



Redakcja i Administracja
BIAŁYSTOK
Kupiecka Nr. 1, tel. 10-10.
Redaktor i wydawca Antoni Parnowski

Białystok - Łomża - Sokółka - Bielsk. Podl. - Grajewo - Wysokie Mazow. - Hajnówka - Wołkowyż

Teodozji
W. g. 3 m. 25
Z. g. 19 m. 41
Nr. 147

NOWY ETAP. Solidarność Europy przeciw napastnikowi.

Naistotniejsza forma bezpieczeństwa. Pakt lotniczy warunkiem opanowania wyścigu zbrojeń. Przemówienie wice-premjera Baldwin.

Zakończoną dnia 10 maja subskrypcja Pożyczki Inwestycyjnej dała imponujący rezultat. Osiągnęła bowiem sumę 266,000,000 zł. Pamiętamy, że ustawa sejmowa upoważniła ministra skarbu do rozpisania pożyczki wewnętrznej w wysokości 200 milionów złotych, a rozpisując tę pożyczkę minister skarbu preliminował tylko 150 mln. zł. Ofiarność zatem społeczeństwa przekroczyła te preliminowaną kwotę o przeszło 110 milionów zł.

Było to objawem trafnego zrozumienia przez ogół społeczeństwa hasła Marszałka Piłsudskiego o „wyścigu pracy”, była to zatem aproba dla tej nowej Konstytucji, uchwalonej dnia 23 kwietnia, a więc w przeddzień subskrypcji — też, opiewających, że praca jest podwaliną rozwoju Państwa i każde pokolenie musi się wysiłkiem swej pracy przyczynić do tego rozwoju.

Spółeczeństwo dało odpowiedź znaczącą 266 milionów złotych na fundusz, mający przez szereg inwestycji publicznych dać pracę wielkiej rzeszy bezrobotnych, a zarazem stworzyć realne wartości naszej rodzimej wytwórczości. Bo przecież te pieniądze pójdą na cele, których potrzeba jest oczywista i piękna. Musimy bowiem rozbudować nasze zakłady górnicze, przysparzając nam niemal rok znacznie tyle szkód, nury i szkła osadzone w stałych korytach, uszlachnić arterie wodne, by służyły w imię towarów. Musimy wreszcie stworzyć szereg budowli publicznych, a więc ożywić ten dział wytwórczości — budownictwo — który najwięcej daje zatrudnienia rękom ludzkim, a zarazem wołaga w orbitę najwięcej działów przemysłu (cegelnia, cementownia, przemysł żelazny, szklany, stolarski i t.d.)

Pa wielkim sukcesie pożyczki z roku 1933, kiedy chodzilo o uchronienie budżetu Państwa przed deficytem — subskrypcja Pożyczki Inwestycyjnej w maju 1935 r. była drugim wielkim plebiscytem, w którym uczestniczyły najszerze warstwy społeczeństwa.

Wydobyl ten plebiscyt na jaw i zrealizował w czyn, tkwiący w masie — olśniewającej instynkt miłości Ojczyzny i gotowość do ofiarnej służby. A zarazem przez masowy udział w subskrypcji społeczeństwo — razilo swa zdecydowaną aprobatę dla całej dotychczasowej polityki gospodarczej, zmanifestowało bezwzględne zaufanie dla czynników rządowych. Świadczy o tym wymowa cyfr: jest to sprawdzianem bezwzględnej ufności, jeśli rząd preliminuje 150 milionów, a społeczeństwo dostarcza 266 milionów.

W najbliższych dniach przypada dla tych, którzy zadeklarowali wpłatę swego udziału w pożyczce w 10-ciu ratach, termin wypłacenia raty czerwcowej. Nie ma wątpliwości, że wpłata obejmie 100 procent subskrybowanych kwot. Że nie będzie wyjątków, ani opieszalosci, ani przejawów „słomianego ognia”. Już choćby ze względu na charakter tej pożyczki.

Jest ona bowiem przeznaczona na roboty. Ma miesiąc w miesiąc zasilać rozpożęte już i planowo rozwijające się roboty. Dla każdej z nich ułożono plan, zmobilizowano siły, zamówiono potrzebne materiały, ustalono terminy dostaw. Byłoby pokrzywaniem tych planów i wprowadzeniem chaosu w ich wykonanie, gdyby subskrybowany pieniądz nie wpływał z absolutną regularnością i w przewidywanych rozmiarach.

Nie wolno więc donuścić, aby miał rójść na marne najdrobniejszy choćby utarek zbiorowego wysiłku.

Stajemy do apelu czerwcowej raty Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej.

LONDYN, 24.5 — Przemawiając wczoraj na zgromadzeniu publicznym w Londynie wice-premjer Baldwin po podkreśleniu i wyjaśnieniu przyczyn rozmaitych obaw, żywnych w Europie, oświadczył, że idea zbiorowego bezpieczeństwa w najszerzym swym znaczeniu polega na tym, iż Europa nie będzie tolerować wojny i że jeśli którekolwiek państwo rozpocznie wojnę, czyli innym słowem stanie się napastnikiem, wszystkie inne kraje zjednoczą się, aby zmusić je do zaprzestania kroków wojennych. Jesteśmy jeszcze dość oddaleni od urzeczywistnienia tego rodzaju bezpieczeństwa, jednakże na pewnym określonym obszarze podobna idea wprowadzona została w życie przez zawarcie układów locarnenckich. Jedną z pierwszych rzeczy, której winny dokonać mocarstwa, związane układem locarnenckim, jest staranie się o przeprowadzenie projektu wcielenia w ramy układów locarnenckich specjalnego paktu lotniczego, który mógłby zawierać i który, jak się spodziewam, będzie zawierał zobowiązania ograniczenia zbrojeń. Przyczyną obaw w Europie nie jest obecność nieczyja armia ani też marynarka, lecz lotnictwo wojskowe. Ograniczenie lub zaniechanie zbrojeń lotniczych stanowią dla wszystkich zagrożenie niezmiernie dnoiste, trzeba bowiem dość dużo czasu na przeprowadzenie mobilizacji armii, lecz nie na zmobilizowanie sił lotniczych. Ograniczenie sił lotniczych nawet przy nastąpieniu dość wysokiego parytetu, położonyby kres wyścigowi zbrojeń w tej dziedzinie.

W dalszym ciągu przemówienia Baldwin wyraził chęć, spowodu nieobecności Stanów Zjednoczonych w Lidze Narodów, stwierdzając, że zawsze największą gwarancją bezpieczeństwa przed wojną w jakiegokolwiek części świata jest ścisła współpraca Imperjum brytyjskiego i Stanów Zjednoczonych. Być może, wiele lat jeszcze uplynie, zanim ten pożądaný cel będzie osiągnięty. Być może, że nie nastąpi to nigdy, możemy jednak żywić nadzieje.

Baldwin wyraża następnie, uzasadniając zwiększenie angielskich sił lotniczych, że, jeśli W. Brytania bierze wraz z zaprzyjaźnionymi państwami udział w systemie zbiorowego bezpieczeństwa, to trzeba, aby wnosła ona należną od niej część. Powracając następnie do sprawy paktu lotniczego, Baldwin zaznacza, iż obecnie nadarza się, być może, lepsza, niż kiedykolwiek sposobność doładnego rozpatrzenia tej sprawy. Nie sadze — mówił Baldwin — aby jakiegokolwiek naród pragnął wojny. Narazie przynajmniej nie-

ma ani jednego narodu w Europie, któryby nie musiał poświęcić wszystkich swych wysiłków dla przezwyciężenia stojących przed nim trudności. W wielkim stopniu przyczynić się mogło do uspokojenia umysłów w Europie zebranie się przedstawicieli wielkich mocarstw i podjęcie ideal ograniczenia, lub zaniechania niektórych zbrojeń.

W zakończeniu Baldwin oświadczył: Moim celem i celem całego rządu Wielkiej Brytanji jest utrzymanie za wszelką cenę bezpieczeństwa naszych wysp oraz współpraca, o ile moż-

ności w harmonii, ze wszystkimi narodami, której bezpośrednim celem winno być staranie osiągnięcia ograniczenia zbrojeń i zapewnienia bezpieczeństwa narodom europejskim.

Terytorjum Rzeszy zostało podzielone na sześć okręgów lotniczych.

ORGANIZACJA NOWEJ ARMII NIEMIECKIEJ.

Berlin, 29.5. Ciekawe dane dotyczące organizacji niemieckiej armii, publikuje oficer niemieckiego ministerstwa wojny, mjr. Foertsch.

Nowa armia niemiecka dzieli się na trzy gatunki broni: wojska lądowe, marynarkę wojen i broń lotniczą. Naczelnym wodzem całej armii jest „wódz i kanclerz Rzeszy”. Głównodowodzącym armii jest minister spraw wojskowych Rzeszy gen. Blomberg. Jemu podlegają trzy główne dowódcy: dla armii lądowej gen. von Fritsch, dla marynarki admirał Roeden i dla sił lotniczych gen. Goering.

Armia lądowa podzielona jest na 3 grupy, na której czele stoja gen. brałowie piechoty, artylerji, względnie kawalerji. Sztaby grup znajdują się w Berlinie (I), w Kassel (II) w Dreźnie (III). Grupy podzielone są na korpusy, a te na dywizje i oddziały specjalne. Armia podzielona jest na 10 okręgów wojskowych (Wehrkreis), ze sztabami: w Królewcu, Szczecinie, Berlinie, Dreźnie, Sztutgacie, Monasterze Westfalskim, Monachium, Wrocławiu, Kassel i Hamburgu. Armia składa się z następujących broni: piechota, artylerja, kawalerja, saperzy, oddziały wywiadowcze, zmotoryzowane i sanitarne.

Marynarka wojenna: dowództwo floty podlegające głównodowodzącemu znajduje się w Kilonji. Dowództwo marynarki bałtyckiej znajduje się również w Kilonji, a dowództwo marynarki na Morzu Północnym w Wilhelmshafen. Flota wojenna składa się z pancerników, okrętów liniowych, krążowników, torpedowców kontrtorpedowców poławiający miny oraz kilku statków o specjalnych celach w przyszłości i łodzi podwodnych. Wojska lotnictwa niemieckiego podzielone są na 6 okręgów lotniczych ze sztabami: w Królewcu, Berlinie, Dreźnie, Monasterze Westfalskim, Monachium i Kilonji. Broń lotnicza składa się z grup lotniczych (Fliegerverbände), w których skład wchodzi: artylerja przeciwlotnicza oraz oddziały lotnicze wywiadowcze.

Grupy lotnicze dzielą się na eskadry, grupy i sztafety. Składają się one z obslug latających i lądowej. Artylerja przeciwlotnicza dzieli się na pułki, oddziały i baterje.

B. oficer sowiecki w wagonie z węglem. „Delegata specjalnego” wyeksponu emy zagranicę.

Bydgoszcz, 29 maja. Przed kilku tygodniami sensację na całą Polskę wywołało aresztowanie b. oficera sowieckiego Włodzimierza Kotkino-wa w Bydgoszczy. W sprawie tej interwenjowała nawet ambasada sowiecka, okazało się jednak, że Kotkinow porzucił armje sowiecką i uzyskawszy obywatelstwo holenderskie, zaciągnął się na statek angielski „Colington” i nie go już z Rosją nie łączy.

Ow Kotkinow skazany został za nielegalne przekroczenie granicy polskiej na areszt. Po odsiedzeniu go kazano mu Polskę opuścić. Spodzobało się mu jednak u nas, bo ani myślał wyjechać, a za wiadomości o śmierci Marszałka, jako „pasażer na gapę” dostał się do Warszawy, a potem do Krakowa, wszędzie przepychając się w zagranicznym mundurze oficerskim, uważany za delegata oficjalnego.

Po pogrzebie „delegata oficjalnego” na wagonie z węglem zapagnął znow wrócić do Bydgoszczy.

I udało mu się. Tu jednak zapamiętał go sobie policjanci z pierwszego jego pobytu i zatrzymali na ulicy, a następnie odstawili do komisariatu, skąd Kotkinow będzie już pod eskortą wyeksponowany do Gdyni.

PROFESOR PICCARD ZDECYDOWAŁ SIĘ WYSTARTOWAĆ W POLSCE NA WYSOKOŚĆ 30.000 METRÓW.

TYŚCIE ZGŁOSZEŃ OCHOTNIKÓW Z CAŁEGO ŚWIATA

Bruksela, 29.5. — Po powrocie z Polski prof. Piccard udzielił prasie wywiadu na temat wrażeń z pobytu w naszym kraju. — Zachwycony jest Polską, a niezapomniane wrażenie wywołał z przyjęcia u P. Prezydenta Rzplitej.

Prof. Piccard zdecydowany jest na start do stratosfery na balonie polskiej konstrukcji. Zdobywca stratosfery spodziewa się, że w najbliższych miesiącach zdobędzie pieniądze, które pozwolą mu na wystartowanie w roku przyszłym. Gondolę i wszelkie przyrządy naukowe zabierze do Polski z Brukseli, w Polsce przypilnuje zmontowania balonu i wystartuje. Prof. Piccard zaznacza, że tereny polskie specjalnie nadają się do takiego startu.

100 karabinów maszynowych dla armii. NIEMOŻLIWY DAR ROBOTNIKÓW.

Warszawa, 29.5. Do II wicem. n. spraw wojskowych zgłosiła się delegacja robotników fabryki karabinów w osobach pp. Cieplinski i Stanislawski wraz z nac. dyr. PWU. inż. Wierzyńskim oraz z dyr. t. bryki karabinów inż. Skrzypińskim, która złożyła na ręce generała następującą rezolucję: „Robotnicy Fabryki Karabinów, zawsze wierni ideologii nieodzatanowanego Wkrzesiciela Polski i Wodza Narodu Marszałka Józ-

Codziennie otrzymuje profesor Piccard zgłoszenia od lotników z całego świata, którzy pragną wystartować jego balonem, ażeby później, gdy balon znajdzie się już w stratosferze, zeskoczyć ze spadochronem. — Prof. Piccard odmawia jednak wszystkim, uważając przedsięwzięcie takie za połączone z dodatkowymi kosztami i wielkimi trudnościami natury technicznej.

Po dwóch poprzednich lotach do granicy 17 000 m zrozumiał zdobywca stratosfery, że dla dalszego rozwoju badań o promieniach kosmicznych konieczny jest lot na dwa razy większą wysokość. Po locie przyszłorocznym spodziewa się prof. Piccard definitywnych wyników badań promieni kosmicznych, a szczególnie ich kierunku określonego zapomocą zegarów Gayera.

Tak więc, jeżeli wszystko pójdzie dobrze, na przyszły rok prof. Piccard przybędzie do Polski i z kraju naszego na balonie polskiej konstrukcji wystartuje do stratosfery, aby wnieść się na wysokość ponad 30 000 metrów.

Rodzina śp. Marszałka wyjedzie do Pikiliszek.

Wilno, 29.5. W pierwszych dniach czerwca do Pikiliszek przybywa pani marszałkowna Piłsudska. Pani Marszałkowna spędzi całe lato w towarzystwie swych krewnych. W Pikiliszkach został przeprowadzony ostatnio gruntowny remont oraz uporządkowano park i ogród.

Dolar 5.33

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 5,35 w placeniu 5,33, dolar złoty w żądaniu 9,25 w placeniu 9,20 (tunt argentyński w żądaniu 26,40 w placeniu 26,30 rubel złoty w żądaniu 4,80 w placeniu 4,75, marka w żądaniu 1,78 w placeniu 1,77 za 100 fr. franc. 35,00 w placeniu 34,90. Bank Polski w godzinach porannych kupował dolary po 5,28 i 5,27, funty angielskie 26,00

TWIERDZE ZŁOTA ZAGROZONE.

O czym piszą inni
Przegląd prasy

UPANSTWOWIENIE KAPITAŁU W POLSCE.

Kurjer Poznański: 41
Konkurencja między bankowością publiczną a prywatną rozgrywa się w warunkach wybitnie niekorzystnych dla tej ostatniej. Do składania wkładów w kasach oszczędności, zachęca ciulaczy nietykły charakter publiczny tych kas (pewność i zaufanie) ale i ulgi podatkowe oraz wygórowany, jak na nasze warunki, procent od kapitału. Z tych względów, jeśli nie znajdą zmiany, można przewidzieć rychły zanik bankowości prywatnej w Polsce, gdyż nie zdoła ona wytrzymać nacisku konkurencyjnego bankowości publicznej.

Możliwość inflacji w Stanach Zjednoczonych.

Rząd Francji broni nienaruszalności franka.

Amerykański projekt konferencji w sprawie stabilizacji walut.

Nowy Jork, 29.5. — W Stanach Zjednoczonych dużo się mówi — jak donosi prasa — o możliwości i prawdopodobieństwie inflacji dolara.

Prezydent Roosevelt jest wprawdzie zdecydowanym przeciwnikiem inflacji w formie drukowania banknotów w wielkiej ilości, ale w Kongresie istnieje silna grupa zwolenników emisji tak zw. „Greenbacks” t. j. banknotów bez pokrycia oraz projekt ustaw, których uchwalenie pociągnęłoby za sobą znaczne zwiększenie emisji banknotów.

Pozatem istnieje inne niebezpieczeństwo, mniej widoczne, mianowicie fakt posiadania przez Banki Rezerwy Federalnej nadwyżki w wysokości około 2 miliardów dolarów, które trudno ulokować na rynku spowodu trudności znalezienia godnych zaufania kredytobiorców. Rezerwy te stanowią olbrzymią siłę potencjalną w kierunku inflacji kredytowej. W związku z tem rozpatrywano jest obecnie przez parlament projekt ustawy bankowej (Banking Bill), który ma na celu zmniejszenie tego niebezpieczeństwa. Około tego projektu skupia się walka tgrupowań politycznych. Elementy konserwatywne zarzucają temu projektowi, że wprowadza „kontrolę polityczną” do bankowości, natomiast żywiły radykalne domagają się niezłomnego upaństwowienia i unifikacji systemu banków „Rezerwy Federalnej”.

DOKOŁA POWTORNEJ PODWYŻKI STOPY PROCENTOWEJ.

przez Bank Francji.

Paryż, 29.5. — Jak wiadomo, Bank Francji, który w dniu 23 b. m. podwyższył stopę procentową, dnia 25 b. m. zdecydował się na ponowną jej podwyżkę, która weszła w życie z dniem 27 b. m. Stopa dyskontowa została podwyższona z 3 proc. do 4 proc., stopa zaliczek pod zastaw złota z 4 i pół do 5 i pół proc., stopa od pożyczek najwyższej 30-dniowych — pod zastaw papierów o określonym (nie dłuższym od 2 lat) terminie płatności — z 3 proc. do 4 proc. Jak wiadomo, przed dniem 23 maja obowiązywały odpowiednio stopy: 2 i pół proc., 3 i pół proc. i 2 5/8 proc.

Jak donosi Agencja Havasa, czynnikami mającymi rodzić przewidują możliwość dalszych podwyżek dyskonta — tyle razy, ile tego będzie wymagała walka przeciw spekulacji. Zresztą odpływ złota jest do pewnego stopnia kompensowany kurczeniem się obrotu, to też stopa pokrycia obrotu i natychmiast płatnych zobowiązań pozostaje mniej więcej w wysokości 80 proc. Przypomnieć należy, że ustawowe minimum pokrycia złotem wynosi tylko 30 proc. Jak w dalszym ciągu stwier-

dza Agencja Havasa podwyżka dyskonta powodzi niezłomnej woli rządu utrzymania nienaruszalności franka. Ta jego wola niewątpliwie zdecydowała o postarowaniu zwołania wniosku w sprawie pełnomocnictw.

PROJEKTY MIĘDZYNARODOWEJ STABILIZACJI.

Berlin, 29.5. — „Deutsches Aachrichten Bureau” donosi z Paryża: projekt Stanów Zjednoczonych międzynarodowej konferencji w sprawie stabilizacji walut — śledzone są w paryskich sterach rządowych i finansowych z tem większą uwagą, że właśnie w

chwili obecnej Francja boryka się z pewnymi trudnościami natury finansowej. Daje się do zrozumienia, że rząd francuski gotów jest poprzeć w całej rozciągłości inicjatywę stabilizacyjną Stanów Zjednoczonych, gdyż — zdaniem Francji — ożywienie handlu światowego nie jest możliwe bez stabilizacji walut.

Heimwehra opanowuje Austrię.

Zjednoczenie formacji zbrojnych.

Wyjaśnienia wice-kanclerza Starhemburga.

Wiedeń, 29.5. Sprawa zjednoczenia formacji zbrojnych poruszył wicekanclerz Starhemberg na odprowadzie pryncypów frontu ojczyźnianego i Heimwehry w Salzburgu. Według jego słów, wydane być mają w najbliższym czasie zarządzenia, wstrzymujące rekrutację do wszystkich organizacji zbrojnych Austrii. Poza tem z organizacji powyższych wyłączeni będą członkowie, którzy do nich przystąpili po 1 lutego 1934 r., z wyjątkiem tych, którzy odznaczili się przy zwalczaniu zamachów stanu z lutego i lipca tego roku. Po tych wstępnych zarządzeniach nastąpić mają dalsze, mające na celu ujednostajnienie formacji zbrojnych. Zapowiedź powyższa ma dla wewnętrznej polityki austriackiej bardzo wielkie zna-

czenie, oznacza ona bowiem wprowadzenie w całej rozciągłości w życie programu Heimwehry.

Przy usuwaniu z szeregu członków, przyjętych po rozruchach 1934 r., których część niewątpliwie należała dotychczas do partii socjal-demokratycznej, ucierpią znacznie organizacje chrześcijańsko-społeczne Sturmscharen, a zwłaszcza Freiheitsbund. Znaczący należy, że Heimwehra wstrzymała rekrutację do swych oddziałów już w listopadzie r. ub., podczas gdy wzrost liczebny pozostałych formacji datuje się z ostatnich miesięcy. Jak przewidują redukcja efektywów poszczególnych organizacji zbrojnych wahać się będzie od 80 do 60 procent ich obecnego stanu. Zjednoczone

formacje otrzymają jednolite dowództwo i umundurowanie, przyczem dawne ich pochodzenie oznaczone ma być najwyższą barwą naszywek, lub znaczkami poprzednich formacji. Korpus ten otrzyma także nową nazwę. Stać on będzie pod naczelnym dowództwem przywódcy frontu ojczyźnianego wicekanclerza Starhemburga.

Projektowane zarządzenia nie pozostają w żadnym związku z mającą nastąpić reorganizacją armii austriackiej na podstawie powszechnego obowiązku służby wojskowej (oczywiście w ramach frontu ojczyźnianego). Zjednoczone organizacje zbrojne grać mają w Austrii rolę, która we Włoszech przypada milicji faszystowskiej.

HURAGANY I NAWALNICE.

Woda zalewa łąki i pola orne.

Katastrofalne deszcze sieją spustoszenie.

Kielce, 29.5. — Onegdaj w nocy nad terenem gmir Samosów i Mniów w powiecie kieleckim przeszedł gwałtowny huragan, połączony z ulewным deszczem. Pola kilku wsi zostały zalane wodą, która doszczętnie zniszczyła plony. Stan wód na rzekach i

stawach gmin nawiedzonych huraganem podniósł się o 3 metry ponad poziom normalny, przyczem nadbrzeżne miyny, tartaki i osiedla zostały zalane wodą. Ludność z zagrożonych miejsc ewakuowano. Ponadto na terenach tych zniszczone zostały w sze-

regu miejsc drogi i mosty, a ruch kołowy został wstrzymany. Wypadków z ludźmi nie było. Straty narazie nieobliczone. Do gmin nawiedzonych nawalnicą wyjechał stałosta powiatowy p. Porębski.

PRZERWANA KOMUNIKACJA KOLEJOWA.

Kielce, 29.5. — Nad Skarżyskiem i okolicą w powiecie koneckim przeszła burza z ulewным deszczem, skutkiem czego został podmyty tor kolejowy na szlaku Blizyn — Sotyków. Komunikacja kolejowa na tym odcinku została przerwana. Ponadto zostały uszkodzone przewody telegraficzne, telefoniczne i elektryczne.

Rzeka Kamienna wezbrała, zalewając niżej położone łąki i pola. Do akcji ratunkowej zawezwano drużyny kolejowe.

2 WYPADKI ZATONIĘCIA.

Starachowice, 29.5. — W dniu onegdajszym powiat iłżecki nawiedziła niezwykłe gwałtowna nawalnica deszczowa, wyrządząca znaczne szkody. Wezbrane wody zagrażały kilku osiedlom. W okolicach Wąchocka woda zalała łąki i pola orne. Wydarzyły się dwa wypadki zatonięcia na terenie stawów starachowickich.

Odpowiedzi Redakcji

W. P. „Jotem” Łapy. Podajemy dokładny adres: „Nowości Praktyczne” Wytównia Wynalazków Patentowanych, Warszawa, Złota 37b.

PRZECIWNICY NOWEGO KALENDARZA.

Chłopi zabarykadowali się w cerkwi.

2 osoby zabite, 8 rannych.

BUKARESZT, 29 maja Według komunikatu ministerstwa spraw zagranicznych, w wiosce Cuceva departamentu Putna 8-miu chłopów, przeciwników nowego kalendarza zabarykadowało się od kilku dni w mieścinie cerkwi i poturbowało dotkliwie 2-ch chłopów, którzy chcieli opuścić cerkiew. Przedstawiciele miejscowej policji, którzy chcieli skłonić chłopów do opuszczenia cerkwi, zostali

również pobici. Ponieważ interwencja prokuratora, które mu towarzyszyło kilku żandarmów nie dała rezultatów, pozostali mieszkańcy wioski przypuścili szturm do cerkwi i zniszczyli ją w czasie starcia. 2 osób stały zabite, 8 odniosło rany. Dokonano szeregu aresztowań i przywrócono spokój. Incydent powstał na tle czysto religijnem.

Letnie ulgi przejazdowe na Polskich Kolejach Państwowych.

Warszawa 29.5. — W związku ze zbliżającym się letnim sezonem turystycznym, polskie koleje państwowe przyznały całej szereg ulg przejazdowych dla turystów i osób, udających się do uzdrowisk i letnisk. Grupy turystów, należących do klubów turystycznych otrzymują zniżkę przy przejeździe 5 osób w wysokości do 33 proc. Kończąc z tych zniżek będzie również Polski Związek Kajakowy. Podobnie, jak w zeszłym roku, turyści będą mogli przy przejazdach pojedynczych wykupywać bilety 1.000 lub 2.500-kilometrowe.

Osobom powracającym z uzdrowisk oraz z letnisk nadmorskich w sezonie do 15-go czerwca i po 1-ym września przyznana będzie ulga powrotna równa wysokości opłat tabeli urzędniczej.

Rozszerzone zostaną ulgi t. zw. weekend-

Katastrofa kolejowa pod Charkowem

27 osób rannych.

Moskwa, 29.5. Na linii pomiędzy Rostawem a Charkowem nastąpił zbieg nastąpienia zwrotnicy wykościł się pociąg pasażerski. 27 osób odniosło rany.

mieszkanie pewnego kolejarza, zamordowanie jego żony i 14-letniego syna.

CUD SW. JANUAREGO

powtórzył się w Neapolu.

Miasto Watykańskie, 29.5. I w tym roku obchodzono uroczystości w Neapolu dzień św. Januarego, patrona tego miasta. W wielkiej procesji przeniesiono srebrny posąg Świętego z katedry do kościoła Santa Chiara, gdzie kardynał arcybiskup Ascalesi wystawił na widok publiczny

amputki z zastygłą krwią Biskupa - Męczennika. Po 20 minutach nastąpił cud wzbudzenia się krwi. W nabożeństwie wzięły udział tysiączne rzesze wiernych, które na widok zawsze z wielką radością witanego cudu padły na kolana.

Kłeska rządów Roosevelta.

N. R. A. uznane za instytucję nielegalną.

Sensacyjne orzeczenie najwyższego trybunału.

WASZYNGTON, 29.5. (PAT) — Trybunał najwyższy uznał jednomyslnie za akt spreczny z konstytucją udzielenie prezydentowi Rooseveltowi przez kongres pełnomocnictw, upoważniających go do stworzenia N. R. A. (National Recovery Administration) i narzucenia przemysłowi prywatnemu kodeksu, re-

gulującego warunki pracy i płac. Decyzja ta kładzie faktycznie kres istnieniu N. R. A. Richberg, szef N. R. A. odmówił dziennikarzom wypowiedzenia się w sprawie decyzji trybunału. W kołach rządowych decyzję tę uważają za kompletną klęskę rządu.

NOWY CIOS.
WASZYNGTON, 29.5. — Trybunał najwyższy uznał, że ustawa uchwalona w końcu r. ub. o pięcioletnim moratorium dla hipotecznych długów rolniczych, jest spreczna z konstytucją. Długi te wynoszą około 12 miliardów dolarów.

Londyn czeka na odpowiedź Berlina.

Interpretacja ostatniej mowy Hitlera.

Rozmowy niemiecko-angielskie w sprawach morskich.

Paryż, 29.5. Agencja Havasa donosi z Londynu, iż w kołach dobrze poinformowanych zaprzeczają wiadomości, że w odpowiedzi na kwestjonariusz Phippsa rząd niemiecki wysunął żądanie zwrotu kolonii, jako warunek powrotu Niemiec do Ligi Narodów. Rząd Rzeszy nie udzielił dotychczas żadnej odpowiedzi na demarche angielską.

Londyn spodziewa się jednak wkrótce otrzymać notę niemiecką, w której będzie spreycyzowana interpretacja pewnych ustępów ostatniej mowy Hitlera w Reichstagu.

ROZMOWY NIEMIECKO-ANGIELSKIE.

Paryż, 29.5. Korespondent londyński Havasa donosi, że rozmowy niemiecko-an-

gielskie w sprawach morskich rozpoczną się w Londynie 4 czerwca. Będą one miały charakter czysto konsultacyjny i techniczny, chodzi bowiem o wyeliminowanie spraw, mogących wywołać dyskusję polityczną. Po zatem Havas podaje z Berlina, że delegacja niemiecka wywozi w Londynie swoje zapatrywania na rozwój niemieckiej floty morskiej. Przyjmując za podstawę oświadczenie kanclerza Hitlera, iż Niemcy pragną posiadać 35 proc. floty angielskiej, delegaci niemieccy sprzecyżują jakiemu mianowicie tonazowi mają odpowiadać te 35 proc. i w jaki sposób należałoby dokonać podziału różnych jednostek morskich. W Berlinie oczekują, że rząd angielski ze swej strony przedstawi również swoje zapatrywania na propozycje niemieckie. Ogólnie przypuszczają, że po obecnych rozmowach angielsko-niemieckich dojdzie do wymiany poglądów pomiędzy Anglią, Francją i Włochami, poczem w jesieni b. r. nastąpi zwołanie ogólnej konferencji morskiej z udziałem Anglii, Francji, Włoch i Niemiec.

Unifikacja związków zawodowych?

Projekty w sferach prorządowych.

WARSZAWA, 29.5. (W) — Jednym z najpoważniejszych zagadnień bieżącej chwili staje się w Polsce sprawa związków zawodowych. Nowa ordnacja wyborcza przewiduje dla tych związków dość dużą rolę. Zapełnić jednakże niewiadomo na jakie podstawie uwzględnił będzie znaczenie poszczególnych związków. To też w ostatnich dniach wrotnął projekt, który jest badany w sferach prorządowych, a mianowicie jest to projekt unifikowania wszystkich związków zawodowych i stworze-

nia po jednym tylko związku zawodowym w każdym zawodzie. Projektodawcy woleliby osiągnąć swój cel bez tworzenia przymusowych związków, a tylko drogą osłabienia porocumienia wszystkich zw. zaw. przy wywarciu na nie pewnej presji moralnej. Gdyby to nie odniosło rezultatu, to zostana wprowadzone przymusowe związki, które miały być wzorowane na podobnych związkach, wprowadzonych przez Rzesze niemiecką.

Czarowny ogród na samotnej skale. Czar ziemskiego raju.

Isola Bella po wyjeździe dyplomatów.

Stresa w maju

Nie zdziwi nikogo że turysta, podróżujący po Włoszech wiosną która jest tu tak piękną, pogodną i przyjemną, zapragnie zwiedzić również i wyspy Borromeskie na Lago Maggiore, które zyskały już sobie nazwę „raju dyplomatów“ spowodowaną konferencjami dyplomatycznymi, jakie się tutaj odbyły, przede wszystkim w roku 1922, a następnie wczesną wiosną bieżącego roku.

Najpiękniejszą z wysp jest Isola Bella, która słusznie nosi swoją nazwę, gdyż czarodziejskie jej ogrody dookoła pięknego pałacu hrabiów Borromeo na dają jej urok niemal bajeczny.

Droga do pałacu prowadzi przez niewielką, malowniczo położoną wioskę, Isola Bella, pomimo cudownego swego klimatu, zawdzięcza całkowity swój urok i piękno tylko pracy rąk ludzkich. W dalszej przeszłości wyspa, na podobieństwo sąsiedniej Isola Superiore, była skalistą wioską rybacką, ze skromnym kościołem i kilku rybackimi chatami. Hrabia Vitaliano Borromeo, pradziad obecnego właściciela wysp, stworzył ów cudowny, rajski zakątek, jakim jest dziś Isola Bella.

Prace nad przystępczym nagłym, skalistym wyspą w kwitnący, egzotyczny ogród, trwały od roku 1650 do 1671. Trzeba było przede wszystkim sprząść czarnoziem, by założyć ogrody, co kosztowało wiele trudu i pracy a następnie według planów najsłynniejszych włoskich budowniczych owej epoki, jak Cagnola, Crivelli, Fontana i Mora, wznieść pałac.

Pierwsze piętro wspaniałego pałacu mieści amfiteatr obszernej pięknych sal, galerii i bogatych pokojów, ozdobionych cennymi gobelinami, artystycznie wykonanymi meblami, starożytną bronią i wielką ilością rzadkich dzieł sztuki i pięknych obrazów. W wielkiej sypialni pałacu nocował kiedyś Napoleon I.

Galerja, zwrócona na ogród, zawiera liczne obrazy mistrzów włoskich.

Obrazy konferencji, jakie miały miejsce na początku wiosny, odbywały się w wielkiej sali muzycznej, położonej bez

pośrednio obok pokoju Napoleona. Usunęto z niej z wczesną różnorodną instrumenty muzyczne, jakie się tam zazwyczaj mieszczą, a natomiast ozdobiła salę florenckimi meblami i genueńską brokatem z 18 stulecia. Mussoliniemu zaś przygotowano na drugim piętrze apartament, złożony z gabinetu i sypialni, z widokiem na Pallanze. Inni zaś dyplomaci, jak wiadomo ze zmianek prasowych podczas konferencji, mieszkali w Stresie w hotelu Borromeo.

Ze wszystkich okien pałacu otwiera się widok na jezioro Maggiore, a z niektórych tylko na ogrody wyspy.

Przed zwiedzeniem ogrodów warto zwiedzić podziemia pałacu, stanowiące o sobiowości ciekawą ze względu na sztuczne grotty i fontanny,

umieszczone pomiędzy posagami. Grotty prowadzą do obszernych sal o szeregach sklepieniach przyozdobionych piękną mozaiką, wśród której czerwieni się korale i lśnią kryształy.

Najśliczniejsze jednak wrażenia spotyka się zwiedzających przy wejściu do ogrodu wprost z grot.

Ogrody utrzymane są w stylu starowłóski, naśladowanym później także i we Francji, „ociągają się na dziesięciu tarasach, położonych na wysokości 32 metrów nad poziomem jeziora.

Z jednego tarasu na drugi wchodzi się po marmurowych schodach z takimiże balustradami. Widzimy najpiękniejsze aleje i grupy egzotycznych drzew, szpalery drzew cytrynowych i pomarańczowych, kamelie, magnolie, aloesy i kaktusy, a wszędzie dokoła obfitość różnorodnych kwiatów, posągów i marmurowych biustów. Dwa belwedery — na wschodzie i zachodzie ogrodu — otwierają widoki na kwitnące wybrzeża, białe domki i daleką panoramę Alp szwajcarskich.

Pisarz francuski z początków osiemnastego stulecia, Stendhal (Henryk Beyle) mówił o wyspach Borromeskich, że „można oszaleć z nadmiaru ich piękna“ Przepuszczamy, że dyplomaci przy każdej dorazowej konferencji, bawiąc w tym

„raju“ swoim, wprowadziły nie „szaleją“, lecz narażeni są na wielką pokusę kontemplacji cudownej przyrody, nierównie przyjemniejszej od rozważania niepowyższych losów Europy, obracającej się bez przerwy w błędnym kole coraz to świeżych traktatów i zbrojeń.

Lam.

„Płomienna“ miłość artystki

— IRRÓWIEDLIWY WYBÓR SĄDOWY —

W tych dniach odbyła się w Londynie sensacyjna rozprawa sądowa.

Miss Angela Joyce, artystka filmowa angielska królowa piękności „gwiazda filmowa“ z Hollywood, zaskarżyła pewnego młodego lorda, członka jednej z najstarszych rodzin angielskich, o złamanie/przyrzeczenia małżeństwa. Młody lord, nazwiskiem Revelstoke, ożenił się w poprzednim roku.

Jako 19-letni student lord Revelstoke pisywał do niej

„płomiennie listy miłosne.“

które będą przed sądem odczytane. Listy te stanowią bowiem dokument dowodowy.

Ojciec młodego lorda, stary lord Revelstoke dowiedział się o romansie syna — aktorka, nie chciał się zgodzić na ślub i kazał synowi

zerwać z nią.

w przeciwnym razie zagroził mu wydziedziczeniem. Wobec tego syn utrzymywał z aktorką stosunki potajemnie i zamieszkał z nią razem, spędzając dla potrzeb żony w domu rodziców. O małżeństwie nie było mowy bez finansowej pomocy ojca.

Tymczasem Miss Angela Joyce wyjechała do Hollywood i młodzi rozeszli się. Na loży śmierci lord Revelstoke odebrał od swojego syna przyrzeczenie, że nie ożeni się z aktorką, lecz

z kobietą z swolch ster.

Po śmierci ojca młody lord napisał do miss Joyce wrzeszczący list pożegnalny i w rok potem ożenił się z piękną i młoda dziewczyną z arystokracji londyńskiej.

Miss Joyce nie reagowała na krok lorda Revelstoke'a, dopóki nie wrócił z Hollywood do Londynu. Wierząc do siebie interes, wystąpiła ze skargą sądową, w której twierdzi, że wskutek zawodu nielosnego i złamania przyrzeczenia jest niezdołna

do wszelkiej pracy.

Wobec tego żąda odpowiedniego wynagrodzenia. Sąd stwierdził po przeprowadzonym śledztwie, że mimo cierpienia miłosnego miss Joyce odgrywała na filmie bardzo wesołe sceny miłosne i że skarga jej miała jedynie na celu zdobycie w łatwy sposób większej sumy pieniędzy. Wobec tego sąd odrzucił skargę miss Joyce i skazał ją na pokrycie wysokich kosztów sądowych.

Lord Revelstoke został w ten sposób uwolniony od winy i kary.

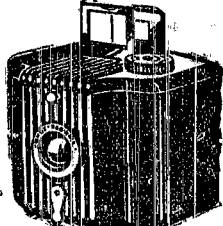
Miss Joyce poniosła sromotną klęskę. A wszystkie dzienniki przyznają zgodną słuszność wyrokowi sądu, uważając że miłość, która można uspokoić pieniędzmi, nie musiała być wielką.

CHOROZY! LECZCIE SIĘ W KRAJU!

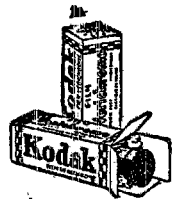
Silniejsza i skuteczniejsza w działaniu, niż podobne środki zagraniczne, jest nasza SOL MORSZYŃSKA lub WODA GORZKA MORSZYŃSKA. Stosujcie się w niedomaganach żołądka, przy temperacji i innych dolegliwościach. Zadzajcie w aptekach i składkach aptekarskich.



Łatwo - Dobrze - Tanio
fotografujesz tylko kamerą
"Kodak" BB
(Baby Brownie)
otrzymując doskonale zdjęcia w formacie 4x6 1/2 cm.
migowe lub czasowe, bez nastawiania ostrości.
Kosztuje tylko



zł. 15.-



Zadajcie
blon
Verichrome
Nr. 127

Zu okazaniem tego kuponu
w każdym foto-składzie
kamera
"Kodak" BB
zł. 1250
Ważny do dnia 15. VI. 1935.

Kodak Sp. z o.o. - Warszawa, pl. Napoleona 5

POGGON

OWIEŚĆ ZA SZCZĘŚCIEM

FRYDERYK KAMPE

21

STRESZCZENIE POCZĄTKU.

Józef hrabia Borski dowiedział się od swego współnika, Blomorsa, w stolicy Finlandji, że firma zbankrutowała. Borski nie chciał, jako b. oficer, do tego dopuścić, ale nie miał gotówki na wykupienie wstępi zaproszowanych. Nie chciał jednak włączyć się w swe położenie narzeczonej Wandy. Udał się do biura prezesa concernu naftowego, Jozue Manfielda, by prosić go o posadę. Tu spotkał dyrektora Lundquista, który mu zaproponował odgrywanie roli Manfielda, który zmarł przed dwoma laty, o czym jednak nikt nie wiedział.

Borski zgodził się i zaczął odgrywać rolę potentata naftowego. Sekretarzami zostali Finlandczyk, Leekanen.

ROZDZIAŁ XII.

Manfield przyszedł do biura jak zawsze punktualnie o dziewiątej; czuł w sobie dziwną pustkę i sądził, że była ona wytkiem wczorajszej rozmowy z nadarue Noiret. Lundquist słusznie się obawia — myślał — gotów jestem paść jakiegoś głusztwo. Czuję, że ona dojrzewa w moim.

Szedł sztywnym krokiem do windy — od nowego czasu wszyscy urzędnicy, począwszy od telegrafisty a kończąc na prokurentach, pilnie naśladowali przedki i energiczny chód prezesa.

Nagle Manfield zatrzymał się, zaskoczony nadzwyczajnie myślą: Wanda jest tam!

Muszę otworzyć drzwi windy, ale tak i nie oszaleć z wystraszonymi ze zdziwienia oczyma, bo prezes minął go i wszedł do hallu.

klatce, na której widniał napis: „Informacje“, siedziała nie Wanda, lecz całkiem niepodobna do niej dziewczyna, platynowa blondynka; zauważył, że mimo zmieszania i bardzo wyraźnego podniecenia zdążył się przejrzeć w lusterko kieszonkowe.

Betty trzęsła się ze zdenerwowania i szeptała do siebie drżącymi wargami: — Teraz uważaj... nadeszła rozstrzygająca chwila... sam prezes zwrócił na mnie uwagę... Może chce jakieś informacje, albo zada pytanie... Boże święty, natchnij żebym odpowiedziała mądrze!..

Nigdy w życiu nie widziała zbliska Jozue Manfielda, o którym ludzie opowiadali same nadzwyczajne historie. Przed stołem z Betty, z prosekta mi i telefonem Manfield nieoczekiwanie zawrócił i skierował się do windy.

Przez cały dzień im nie słyszała o prezesa, ani nie zobaczyła Leekanena, który być może, potrafiłby jej wy tłumaczyć dziwne zachowanie ich wspólnego zwierzchnika.

Zupełnie unadła na duchu, poczuła się nad wspaniałym błatem niemniej wspaniałego stołu mahoniowego i udzielała beczadziejnych informacji: prztem z jej twarzy nie schodził wyraz zniechęcenia, który się udzielił wszystkim szesnastu meżczyznom, obsługującym szesnastą windę.

Jei matki umysł gorączkowo pracował nad załatwieniem jednej jedynej kwestii — dlaczego?... Dlaczego prezes zawrócił tuż przed jej klatką?

Nie była wnikliwą, że zawrócił przede mną, bo przecież widziałam, jak potarł... Znowu miałem zdziwienie, że prezes nie stał przed nią, tylko przed klatką... Ale dlatego Leekanen zrobił karierę... Ale

co ja zrobiłam złego, że raptiem uciekłam?... Ach, już wiem! Napewno zauważył, że się przegladalam w lustrze!..

Znalezienie przyczyny przyniosło tem większą ulgę, że dało możność natychmiastowego wymierzenia kary: małe lusterko kieszonkowe skończyło swój żywot pod drobnymi stopami Betty.

Była zła na wszystkich i na cały świat. Gdy około piątej popołudniu zaczął padać deszcz, nie oszczędziła i siebie, ponieważ wychodząc z domu zapomniała w nośpiechu wziąć parasola.

Betty była typową dziewczyną amerykańską, które się spotyka tysiącami w Nowym Jorku, w Cincinnati, w Chicago, czy też w Cleveland — ten sam model, tenże bezkrytyczny pęd za modą gołeniaszki, te same ciemnoczerwone usta oraz paznokcie i jednakowa mania farbowania włosów.

Na kolor czarny z niebieskawym połyskiem lub matowopłafynowy. W to dżdżyste popołudnie, punktualnie o godzinie piątej nastąpiło wydarzenie, o jakim marzyła rok w rok, siedząc przy lustrze a które z biegiem czasu pod wpływem fantazji i kina przeistoczyło się w niewzruszona pewność.

Stał się cud! Wielki wyśmienity cud! W telefonie odezwał się głos sekretarki osobistej Manfielda, która jej zakomunikowała krótko i sucho:

— Miss Betty, proszę natychmiast zameldować się u pana prezesa Manfielda.

Drżącą ręką powiesiła słuchawkę. Szła ona radośnie przeszła do jej pomieszczenia, że lakoniczny rozkaz, rzucony zjadliwym tonem przez miss Mabel, nie oznacza nic innego jak poważną obawę o swoje dotychczasowe stanowisko sekretarki.

Obciagneła sukienkę poprawiła włosy i maquillage. przypomniała sobie, jak wygląda odpowiedni moment na filmie i z zamierającym sercem przestąpiła próg gabinetu.

Zapytała z niebardzo udaną pewnością siebie:

— Pan prezes mnie wzywa? — Tak odpowiedział Manfield i nawet nie raczył spojrzeć na nią. — Proszę siadać, miss

— Betty, panie prezese.

— A więc niech pani siada, miss Betty.

Usiadła i zaryzykowała założenie nogi na nogę, akurat tak samo, jak widziała na filmie.

— Umie pani pisać na maszynie? — Perfekt, panie prezese.

— A stenografować? — Perfekt, panie prezese.

— Dobrze, zobaczmy. Potrzebuje drugiej sekretarki, bo miss Mabel jest przecieżąca pracą. Proszę się udać do szefa wydziału personalnego, powiadom go telefonicznie o przypuszczalnej zmianie. Dziś wieczorem otrzyma pani wezwanie i przyjdzie do mnie do domu, na wyspę. Do widzenia.

Gdy nowopieczona sekretarka prywatna Jozue Manfielda straszliwie zmęczona wróciła do domu późno w nocy, czekali na nią matka i Leekanen.

Matka Betty niebardzo się ubiegała o towarzystwo młodego człowieka, ale Leekanen był tego wieczora dziwnie roztargniony i nie rozumiał aż nadto wyraźnych aluzji starszej pani co do późnej pory: miał się z katem w kącie kąca rozpuszony twarys i nie zdradzał najmniejszej ochoty do udania się do swego pokoju przed powrotem Betty, z którą musiał porozmawiać i to koniecznie dziś.

Stara pani Tompson zaczęła się niecierpliwie; stawał jej córce na drodze do szczęścia — sekretarz i sam szef! O, Boże, Boże, co za czas nastąpił!.. Doprawdy dziwne preferensje: jakiś tam urzędnik i ośniewańco piękna Betty, której nie każda gwiazda filmowa dorówna!..

— No i co? — posypały się pytania, gdy córka nowroczyła nareszcie: — Co tam było? Co ci powiedziało?... No, opowiadajże, moje dziecko! Przynajmniej odwiózł cię swoim jachtem? — Ależ, mam! Co mamie przychodzi do głowy?! To się nie robi tak prędko!

— No, dobrze, dobrze, moje dziecko naidrozsze. Opowiadaj tak on... byś za dowolony z siebie? Kazał przywieźć jutro? Chętnie odestałaby do Manfielda Leekana z jego uśmiechami. W tak dobiegającej chwili chwiała się zohyd naturę młodzińca, lecz Betty, która

doskonale rozumiała intencje matki, powstrzymała ją wzrokiem.

W każdym razie nie ulegało wątpliwości, że w dziewczynie zaszła gruntowna zmiana. Oczywiście była szczęśliwa, bo — jak określiłaby to matka — jej okret zmienił kres życia i leżał na pełnych żaglach w krainie marzeń!

Jednak coś nieuchwytnego stało na przeszkodzie do kompletnej radości: pani Tompson wyczuła to, lecz w obecności obcego człowieka, nie miała odwagi zapytać.

Betty zaczęła opowiadać:

— Jozue Manfield zaangażował mnie. Naturalnie, mam, co do tego nie miałam żadnych wątpliwości! Kazał mi przyjechać jutro tak! Niech się mamusia nie obawia, szef jest skończony dżentelmen!

Później stojąc z Leekanenem na schodach, zapytała:

— Czy on jest zawsze taki... taki niezwykły?

— Jaki niezwykły? — powtórzył Leekanen i usłyszał bicie własnego serca.

— Nie wiem. Może do niego trzeba się przyzwyczaić... Ale niech pan sam powie, czy u niego w domu nie miał pan dziwnego uczucia?... Ja ciągle drżałam.

— Już idzie ku jesieni, miss Betty — odpowiedział młody człowiek z gorczyzą — radzę pani ubierać się ciepło.

Odruchowo położyła mu rękę na ramieniu — Leekanen miał wrażenie, że niebiosą się przed nim otworzyły:

— Nie, nie, mister Leekanen, niech pan nie robi złych żartów! Mówię całkiem poważnie — wyobrażałam to sobie całkiem inaczej. Ale to było straszne dzięki park, okropny, zapuszczony dom!.. Co on tam sam mieszka?

— Zupełnie sam, miss Betty. Manfield lubi samotność, zresztą nie można go mierzyć miarą zwykłych ludzi.

Dłoń dziewczyny w dalszym ciągu spoczywała na jego ramieniu; czuł przy sobie młode, żyjące ciało i rozkoszował się tą bliskością.

(d. c. n.)

Kronika białostocka

Nowe władze Związku Rezerwistów w Białymstoku

W dniu 26 bm. odbyło się Walne Zebranie członków Koła Grodzkiego Związku Rezerwistów. Załatwił zebranie prezes dr. Świątkiewicz i nawiązując do wielkiej załoby jaka okryła Naród Polski wzwiał zebranych do uczczenia pamięci Wodza Narodu jednogłosem milczeniem. Przewodnictwo zebrania objął p. Wojciech Gorski. Specjalnie uroczystym momentem zebrania było oddanie hołdu Hetmanom i Wodzom Narodu. Zebrani wysłuchali stojąc treściwego zestawienia najważniejszych czynów i zasług czołowych wodzów naszej przeszłości. Następnie, po złożeniu sprawozdań z działalności za rok ubiegły przez ustępującego Zarząd i Komendę oraz Komisję Rewizyjną, w wniosek tejże zebrani udzielił ustępującemu Zarządowi absolutorjum.

Związku a p. Siodzki wyraził w imieniu wszystkich zebranych podziękowanie ustępującemu zarządowi za wyteżoną pracę dla dobra Związku.

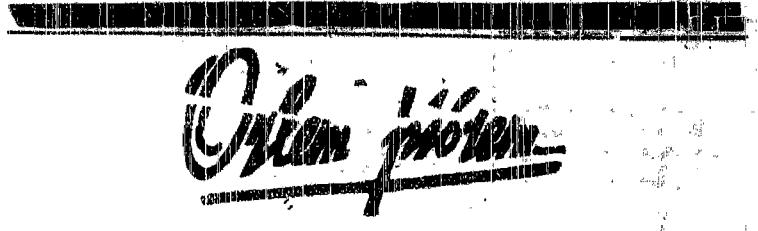
Z powodu obcięcia prądu w fabryce 80 robotników utraciło pracę

W dniu wczorajszym usterka w instalacji została przedłużona sukna Repelskiego w Wasilkowie, gdzie pracę utraciło ogółem 80 robotników.

Przyczyna usterki fabryki jest naprawdę niezwykła. O toż właściciele fabryki od pewnego czasu nie płacili za prąd elektryczny, co wreszcie spowodowało w dniu wczorajszym obcięcie prądu przez elektrownię. Pracodawca tłumaczy się, że niema pieniędzy na zapłacenie długu za prąd. Jest to rzecz niezwykle charakterystyczna, aby fabryka, zatrudniająca aż 80 robotników nie mogła zapłacić za prąd elektryczny.

Dzisiaj posiedzenie Rady Miejskiej

W dniu dzisiejszym, o godzinie 8-iej wieczorem odbędzie się kolejne posiedzenie Rady Miejskiej, na którym rozpatrzone będzie cały szereg spraw bieżących, m. in. sprawa obniżenia zryczałtowanego podatku hotelowego, sprawa zawieszenia rozpatrywania podań o pozwolenie na budowę i t. p.



Jak nas informują właściciele teatrów kin, film-reportaż z uroczystości pogrzebowych, wyświetlany onegdaj w naszym mieście, oglądał ogółem 45.000 białostoczan.

Komitet Obywatelski, jak już pisaliśmy, wydał 34.500 biletów jednak w godzinach popołudniowych a przeważnie wieczorowych do wszystkich niemal kin wpuszczano już i bez biletów, wobec czego liczba osób, biorących udział w filmowej manifestacji żałobnej wzrosła o 30 procent.

W kinach Apollo, Modern i Świat oglądało film żałobny po 12 tysięcy osób, a kina „Popularne”

„Polonia” mieściły w ciągu dnia 9 tysięcy widzów.

Białostoccy owocarze, po tem jak minął u nas „szal pomarańczowy”, szukają rozmaitych innych kombinacji, aby jakoś „przechrząnąć biedę”.

Oto jeszcze przed tygodniem cena np. jabłek kanadyjskich wahała się od 2 zł. do 2,20 zł. za kg. Tymczasem w ciągu tygodnia wyśrubowano tę cenę stopniowo do 2,30 — 3 zł., a niejednokrotnie do 3 zł. 20 gr. zapowiadając dalszą, jakoby, zwykłą cenę. Detaliści „robią łaskę” kupującym twierdząc, że po tej cenie nie odkupią już towaru.

Czy odkupią czy też nie, niktogo to obchodzić nie może, albowiem nawet w czasie dewaluacji rzadko się zdarza, aby jakiś towar podrożał aż o 50 proc.

Rzecz jasna, że w tej spekulacji owocami najmniejszą winę ponoszą detaliści, większą zaś hurtownicy, a największą dyktatorzy rynku owocowego.

W dniu wczorajszym przystąpiło do zaburkowania „for kanalizacyjnej” ulicy Zamenhofa.

Właściciele sklepów i jatek, widząc z rana przystępujących do roboty brukarzy odcenili z ulgą i aż zacierali ręce z radości:

— Teraz przynajmniej nie trzeba będzie po 10 razy dziennie zamiatać podłogę i może wreszcie gospodynie będą przychodziły do jatek, jak nie będzie tu takiego błota.

W spokojnym naporze, „potulnym” i coraz bardziej pokrywającym się zielenią Wersala Podlaskim dzieją się czasem bardzo ciekawe i oryginalne rzeczy.

Nie bądymy jednak gołosłowni: Było to onegdaj o godz. 1-iej popołudniu, kiedy pani Antonina Mazur w mieszkaniu swym przy ul. Sadowej 2 szykowała obiadek dla mężusia, p. Jana, który niebawem miał powrócić z pracy. W pewnej chwili p. Antonina usłyszała w sieni jakiegoś krzyku i śnąwoliwania — „A my je, tu zaraz spuścimy lanie prima—sort, napewno się tego nie spodziewa.”

Przerazona pani Antonina poznała głosy swojej sąsiadki Kuczerat Zofji i jej braci, z którą to rodziną Mazurów, że się tak delikatnie wyrazić, w zbyt wielkiej zgodzie nie żyła. Niebawem drzwi mieszkania rozwarły się naocześnie i pierwsza stawiła się w nich Zofja Kuczerat we własnej osobistości, witaając gospodynię takimi mniej-więcej słowami:

— Ty bejsztyku jeden na mordzie siekany, megiero, cholero, kundlu z rozdartym ogonem... zaraz ci tu takie uszkodzenie ciała sprawimy, że ci się jucha na klajster przemiemi...

Nie kończąc swego przemówienia, Zosińska Kuczerat przy czynnym współdziałaniu swych braciśków dała pani Antoninie namacalny dowód swych zapowiedzi. Na „szczęście” jednak p. Mazurowej udało się z mieszkania zbiec, zostawiając je pod osłoną opieki rodzinnej Kuczeratów.

Gdy po otrząśnięciu się z pierwszych wrażeń, p. Antonina Mazur wróciła do swego mieszkania, zastała tam wszystko przewrócone do góry nogami, zaś w rozbitym kufirze brakło 10 złotych i złotego zegarka, przedstawiającego faktyczną wartość 37 złotych.

Dyżurny przodownik w komisariacie skwapliwie zainteresował się powyższem wydarzeniem, uwieczniając je w stylizowanym protokółku.

Pokój frontowy niekrepujące wejście w wygodami do wynajęcia Kilińskiego 139

Strajk tłuścacy kamieni zatrudnionych na przyległych do miasta szosach

W dniu wczorajszym wybuchł w Białymstoku strajk tłuścacy kamieni w liczbie około 160 osób, zatrudnionych przez Zarząd Drogowy przy Wydziale Powiatowym na przyległych do miasta szosach.

Robotnicy ci, kierowani do robot przez Fundusz Pracy, otrzymują po 3 zł akordowo od 1 metra sześciennego kamienia.

Jest to poprostu głodowa płaca, albowiem taki robotnik, aby 1 metr sześć, kamień potłuc, musi bardzo ciężko pracować po 12, a czasami i 14 godzin dziennie. Jest zresztą rzeczą wiadomą, że tłuścenie kamieni zalicza się po górnictwie do najcięższej i najbardziej męczącej pracy.

Robotnicy parokrotnie zwracali się już do kierującego robotami inżyniera w sprawie podwyżki płac, jednak postulaty ich nie były brane pod uwagę. Również w dniu wczorajszym, po przystąpieniu do strajku delegacja robotników udała się do inżyniera, przedstawiając swoje żądania. Kierownik robotów oświadczył im, że tylko wówczas będzie można mówić o zmianie warunków, jeśli robotnicy przystąpią niezwłocznie do pracy. Robotnicy powyższego oświadczenia nie przyjęli do wiadomości.

Wczoraj w godzinach popołudniowych odbyło się w lokalu związkowym przy ul. Br. Pierackiego 2 ogólne zebranie strajkujących tłuścacy kamieni, na którym to zebraniu powzięto rezolucję o wytrwa-

Dzieje skradzionej obrączki

Do zegarmistrza Abrama Siwowicza przy ul. Marsz. Piłsudskiego przybył niejaki Jan Pęciło proponując mu nabycie obrączki złotej. Po krótkim targu Siwowicz kupił obrączkę za kilkanaście złotych.

Ponieważ okazało się, że obrączka została przez Pęciłę skra-

niu przy strajku aż do zwycięstwa, t. j. do uzyskania podwyżki płac o 1 złoty na metr sześciennym.

Strajkujący robotnicy zwrócili się o interwencję do Inspektora Pracy.

dziona, obaj pociągnięci zostali do odpowiedzialności i wczoraj stanęli przed Sądem Grodzkim.

Po rozpoznaniu sprawy Pęciło skazany został na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem, zaś zegarmistrz Siwowicz został uniewinnony.

Po 7 miesiącach znaleziono kasetkę skradzioną z Ośrodka Pracy

W nocy na 31-go października ubiegłego roku dokonana została w Kancelarii Ośrodka Pracy w Białymstoku przy ul. Dąbrowskiego 20 kradzież kasetki metalowej, w której znajdowało się 600 zł. gotówka, książeczka wkładowa K.K.O. na imię Antoniego Radzińskiego oraz plik korespondencji.

Kasetkę tę znalazły onegdaj popołudniu w lesie pod Białymstokiem dwie kobiety, Marja Józwiak i Wiera Gawryluk, które zbierały w pobliżu toru kolejowego Białystok—Czarna Wieś gałęzie.

W rozbitej kasetce znaleziono książeczkę K.K.O. i korespondencję, a gotówki oczywiście wewnątrz nie było.

O umowę i cennik dla robotników kanalizacyjnych

Konferencja w Inspektoracie Pracy nie dała wyniku

W dniu wczorajszym, w godzinach popołudniowych odbyła się w Inspektoracie Pracy obustronna konferencja w sprawie ustalenia cennika płac i warunków pracy dla robotników, którzy będą zatrudnieni przez firmę M. Lempicki przy robotach kanalizacyjnych w roku bieżącym.

W konferencji odbytej pod przewodnictwem inspektora Pracy 32 Obwodu, p. inż. Kimmela wzięli udział przedstawiciele firmy M. Lempicki oraz Zarządu Miejskiego jak również przedstawiciele klasowego związku budowlanego z ramienia robotników.

Ci ostatni żądania swoje skonkretyzowali w ten sposób, że domagali się ustalenia cennika płac na podstawie obowiązującej w białostockim przemyśle budowlanym umowy zbiorowej. Przedstawiciel Zarządu Miejskiego wyjaśnił, że robotnicy nie mogą u stawiać wy-

górowanych warunków, albowiem robotników do robót kanalizacyjnych kieruje Fundusz Pracy, którego zasadnicze stawki dla robotników niewykwalifikowanych wynoszą 2 zł. 50 gr. do 3 zł. 50 gr. dziennie.

Delegacja robotnicza oświadczyła, że na tych warunkach robotnicy do pracy nie przystąpią,

uwzględniając je bowiem za krzywdzące. Po dłuższej wymianie zdań i obszerniej dyskusji strony nie mogły dojść do porozumienia i konferencja pozostała bez rezultatów.

W dniu dzisiejszym odbędzie się zebranie robotników kanalizacyjnych, celem omówienia wytworzonej sytuacji.

Zmuszał przyjaciółkę do nierządu Sprawa przy drzwiach zamkniętych

Sąd Okręgowy w Białymstoku rozpoznawał w dniu wczorajszym przy drzwiach zamkniętych sprawę mieszkanki Białegostoku, 22-letniego Lejzora Markusa, oskarżonego o zmuszenie do nierządu swej

przyjaciółki Szusterówny, od której również wymuszał pieniądze.

Sąd skazał Lejzora Markusa na 6 miesięcy więzienia i 100 złotych grzywny.

Uważajcie na służące

Z niezamkniętego mieszkania Różańskiej Cypy (Młynowa 17) podczas nieobecności domowników, przez była jej służącą Hajduczuk Józefę, mieszk. wsi Rzepniki, gm. Zawyki i jej kochankę Prusiewiczę Konstantego, bez stałego miejsca zamieszkania, została dokonana kradzież różnych przedmiotów, ogólnej wartości 154 zł.

Czego nie kradną..

— Z niezamkniętego okna sklepu spożywczego Jelenia Mejera — Skidelska 1, Szmukler Rubiu (Rynek Kosciuszki 47) skradł pompkę do soku, wartości 10 zł., którego zatrzymano.

— Swiderski Władysław, inżynier rolny (Stoleczna 67), zameldował policji, że z pola w Zwierzynie, podzielonego na działki, nieznanymi sprawcy skradł 4 rury betonowe, wartości 12 zł.

W skład nowych władz Koła weszli: do Zarządu: dr. Józef Świątkiewicz, Józef Dryll, Michał Trawiński, Roman Maksymczuk, Romuald Gawinek, Naczelnik Klauzal Kazimierz Glausal i Śrzedziński; do Komisji Rewizyjnej Jan Werpachowski, Czesław Kamiński, Wiktor Matowicki, Bronisław Dzięgielewski i Adam Liwerski.

Nowoobрани prezes zarządu Starosta J. Świątkiewicz w dłuższym przemówieniu nawoływał zebranych do wyteżonej pracy nad realizowaniem doniosłych zadań

Ofiary

Rada Pedagogiczna i młodzież 8-mioklasowego gimnazjum J. Zeligmana przesłała na ręce Pana Wojewody 146 zł. 50 gr. na budowę domów i świetlic ludowych im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, celem uczczenia sp. Wodza Narodu.

Pożar

W szarpani szmat Kuklańskie-Fiszela (Krakowska 10) od iskry powstałej wskutek tarcia się szczo tek zapalił się motor. Ogień został stłumiony przez robotników przed przybyciem straży ogniowej.

Za fałszywą pieczęć

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Białymstoku zasiadł w dniu wczorajszym rzeźnik z Zabłudowa, Lejzer Nurzec oskarżony o podrobienie na miesiąc pieczęci rzeźni miejskiej w Zabłudowie.

Po rozpoznaniu sprawy sąd skazał Nurca na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem

Kradzież w bożnicy

Ubiegłej nocy w bożnicy przy Sienkiewicza 69, została dokonana kradzież świec i innych drobnych przedmiotów, ogólnej wartości 8 zł.

Kradzieży dokonał Wajner Jankei, lat 16 (Sosnowa 50) przy którym skradzione przedmioty odnaleziono i którego przytrzymał.

Kradzież nagrobku

Arnold Fryda (Kilińskiego 14) będąc w niedzielę na cmentarzu ewangelickim przy szosie wasilkowskiej, stwierdziła, że z mogiły jej dziecka skradziony został nagrobek cementowy, przenośny.

Noce dyżury aptek

Sroda: Bracia Kurcyzy Sienkiewicza 34 Gessnera, Marsz. Piłsudskiego 18 Pogotowie ratunkowe „Linas Hacadek” Różańska 5 tel. 5-03.

MODERN Dziś początek 6:30

GRA ZMYŚLOW

Potężny dramat erotyczny, ilustrujący przeżycia mężczyzny w niebezpiecznym wieku

W roli głównej: Słynny fragik europejski, bohater filmu „NOCE MOSKIEWSKIE”

HARRY BAUR

Atrakcje cyrkowe! Fascynująca treść!

Prenumerujcie „Echo Białostockie”

Od 15-go bm. wydawnictwo nasze zwiększyło ilość roznosicieli prenumerat, chcąc się przyczynić do wczesnego doręczania gazet.

Już od godz. 5-jej rano do najbardziej odległych zakątków miasta gazeta jest doręczana przez roznosicieli

Prenumerata miesięczna wraz z bezpłatną premją książkową wynosi 3 zł.

Prenumeratę zamówić można każdego dnia w miesiącu, osobiście lub telefonicznie (tel. 10-10).

Kronika białostocka

Nowe władze Związku Rezerwistów w Białymstoku

W dniu 26 bm. odbyło się Walne Zebranie członków Koła Grodzkiego Związku Rezerwistów. Zajął zebranie prezes dr. Świątkiewicz i nawiązując do wielkiej załoby jaka okryła Naród Polski wzywając zebranych do uczczenia pamięci Wodza Narodu jednogłosem milczeniem. Przewodnictwo zebrania objął p. Wojciech Gorski. Specjalnie uroczystym momentem zebrania było oddanie hołdu Hetmanom i Wodzom Narodu. Zebrani wysłuchali stojąc treściwego zestawienia najważniejszych czynów i zasług czołowych wodzów naszej przeszłości. Następnie, po złożeniu sprawozdań z działalności za rok ubiegły przez ustępującego Zarząd i Komendę oraz Komisję Rewizyjną, na wniosek tejże zebrani udzieliłi ustępującemu Zarządowi absolutorium.

W skład nowych władz Koła weszli: do Zarządu: dr. Józef Świątkiewicz, Józef Dryl, Michał Trawiński, Roman Maksymczuk, Romuald Gawinek. Naczelnik Klauzal Kazimierz Glausal i Szredziński; do Komisji Rewizyjnej Jan Werpachowski, Czesław Kamiński, Wiktor Matowicki, Bronisław Dziegielewski i Adam Liwerski.

Nowoobрани prezes zarządu Starosta J. Świątkiewicz w dłuższym przemówieniu nawoływał zebranych do wyjątkowej pracy nad realizowaniem doniosłych zadań

Ofiary

Rada Pedagogiczna i młodzież 8-mioklasowego gimnazjum J. Zeligmana przesłała na ręce Pana Wojewody 146 zł. 50 gr. na budowę domów i świetlic ludowych im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, celem uczczenia sp. Wodza Narodu.

Pożar

W szarpani szmat Kuklańskie-Fiszale (Krakowska 10) od iskry powstała wskutek tarcia się szczo tek zapalił się motor. Ogień został stłumiony przez robotników przed przybyciem straży ogniowej.

Za fałszywą pieczęć

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Białymstoku zasiadł w dniu wczorajszym reżnik z Zabłudowa, Lejzer Nurzec oskarżony o podrobienie na miesiąc pieczęci reżni miejskiej w Zabłudowie. Po rozpoznaniu sprawy sąd skazał Nurca na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem

Kradzież w bożnicy

Ubiegłej nocy w bożnicy przy Sienkiewicza 69, została dokonana kradzież świec i innych drobnych przedmiotów, ogólnej wartości 8 zł.

Kradzieży dokonał Wajner Jan-kiel, lat 16 (Sosnowa 50) przy którym skradzione przedmioty odnaleziono i którego przytrzymał.

Kradzież nagrobku

Arnold Fryda (Kilińskiego 14) będąc w niedzielę na cmentarzu ewangelickim przy szosie wasilkowskiej, stwierdziła, że z mogiły jej dziecka skradziony został nagrobek cementowy, przenośny.

Noce dykury opiek

Sroda; Bracla Kurycy Sienkiewicza 34 Gessnera, Marsz. Piłsudskiego 18 Pogotowie ratunkowe „Linus Hacedak” Różańska 5 tel. 5-03.

Związku a p. Sieradzki wyraził w imieniu wszystkich zebranych podziękowanie ustępującemu zarządowi za wyjątkową pracę dla dobra Związku.

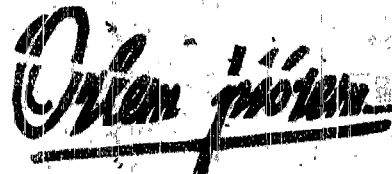
Z powodu obciążenia prądu w fabryce 80 robotników utraciło pracę

W dniu wczorajszym usterka maiona została przedziałna sukna Repelskiego w Wasilkowie, gdzie pracę utraciło ogółem 80 robotników.

Przyczyna usterki maiona fabryki jest naprawdę niezwykła. O-tóż właściciele fabryki od pewnego czasu nie płacili za prąd elektryczny, co wreszcie spowodowało w dniu wczorajszym obciążenie prądu przez elektrownię. Pracodawca tłumaczy się, że niema pieniędzy na zapłacenie długu za prąd. Jest to rzecz niezwykle charakterystyczna, aby fabryka, zatrudniająca aż 80 robotników nie mogła zapłacić za prąd elektryczny.

Dziś posiedzenie Rady Miejskiej

W dniu dzisiejszym, o godzinie 8-iej wieczorem odbędzie się kolejne posiedzenie Rady Miejskiej, na którym rozpatrzony będzie cały szereg spraw bieżących, m. in. sprawa obniżenia zryczałtowanego podatku hotelowego, sprawa zawieszenia rozpatrywania podań o pozwolenie na budowę i t. p.



Jak nas informują właściciele tutejszych kin, film—reportaż z uroczystości pogrzebowych, wyświetlany onegdaj w naszym mieście, oglądano ogółem 45.000 białostoczan.

Komitet Obywatelski, jak już pisaliśmy, wydał 34.500 biletów jednak w godzinach popołudniowych a przeważnie wieczorowych dozwyszkich niemal kin wpuszczano już i bez biletów, wobec czego liczba osób, biorących udział w filmowej manifestacji żałobnej wzrosła o 30 procent.

W kinach Apollo, Modern i Świat oglądano film żałobny po 12 tysięcy osób, a kina „Popularne”

„Polonia” mieściły w ciągu dnia 9 tysięcy widzów.

Białostoccy owocarze, po tem jak minął u nas „szal pomarańczowy”, szukają rozmaitych innych kombinacji, aby jakoś „przepchnąć biedę”.

Oto jeszcze przed tygodniem cena np. jabłek kanadyjskich wahała się od 2 zł. do 2,20 zł. za kg. Tymczasem w ciągu tygodnia wyśrubowano tę cenę stopniowo do 2,30 — 3 zł., a niejednokrotnie do 3 zł. 20 gr. zapowiadając dalszą, jakoby, wyższą cenę. Detaliści „robią łaskę” kupującym twierdząc, że po tej cenie nie odkupią już towaru.

Czy odkupią czy też nie, niktogo to obchodzić nie może, albowiem nawet w czasie dewaluacji rzadko się zdarza, aby jakiś towar podrozał aż o 50 proc.

Rzecz jasna, że w tej spekulacji owocami najmniejszą winę ponoszą detaliści, większą zaś hurtownicy, a największą dyktatorzy rynku owocowego.

W dniu wczorajszym przystąpiono narazie do zabrukowania „rozkanalizowanej” ulicy Zamenhofska.

Właściciele sklepów i jatek, widząc z rana przystępujących do roboty brukarzy odetchnęli z ulgą i aż zacierali ręce z radością:

— Teraz przynajmniej nie-trzeba będzie po 10 razy dziennie zamiatać podłogę i może wreszcie gospodynie będą przychodziły do jatek, jak nie będzie tu takiego błota.

W spokojnym naporze, „potulnym” i coraz bardziej pokrywającym się zielenią Wersalu Podlaskim dzieją się czasem bardzo ciekawe i oryginalne rzeczy.

Nie bładźmy jednak głosowi: Było to onegdaj o godz. 1-iej popołudniu, kiedy pani Antonina Mazur w mieszkaniu swem przy ul. Sadowej 2 szykowała obiadek dla mężusia, p. Jana, który niebawem miał powrócić z pracy. W pewnej chwili p. Antonina usłyszała w sieni jakiś krzyki i gnawoływaania — „A my je, tu zaraz spuścimy lanie prima—sart, napewno się tego nie spodziewa.”

Prerażona pani Antonina poznała głosy swojej sąsiadki Kuczeral Zofji i jej braci, z którą to rodziną Mazurów, że się tak delikatnie wyrazić, w zbyt wielkiej zgodzie nie żyła. Niebawem drzwi mieszkania rozwarły się naocież i pierwsza stawila się w nich Zofja Kuczeral we własnej osobistości, witając gospodynię takimi mniej-więcej słowami:

— Ty befsztyku jeden na mordzie siekany, megiero, cholero, kundlu z rozdartym ogonem... zaraz ci tu takie uszkodzenie ciała sprawimy, że ci się jucha na kłajster przemiemi...

Nie kończąc swego przemówienia, Zosetka Kuczeral przy czynnym współdziałaniu swych braci—kół dała pani Antoninie namacalny dowód swych zapowiedzi. Na „szczęście” jednak p. Mazurowej udało się z mieszkaniem zbiec, zostawiając je pod czułą opieką rodziniki Kuczeralów.

Gdy po otrząśnięciu się z pierwszych wrażeń, p. Antonina Mazur wróciła do swego mieszkania, zastała tam wszystko przewrócone do góry nogami, zaś w rozbitym kufrze brakło 10 złotych i złotego zegarka, przedstawiającego faktyczną wartość 37 złotych.

Dykturny przodownik w komisariacie skwapliwie zainteresował się powyższym wydarzeniem, uwieczniając je w stylizacyjnym protokółiku.

Pokój frontowy niekrepujące wejście z wygodami do wynajęcia Kilińskiego 13b

Strajk tłukaczy kamieni zatrudnionych na przyległych do miasta szosach

W dniu wczorajszym wybuchł w Białymstoku strajk tłukaczy kamieni w liczbie około 160 osób, zatrudnionych przez Zarząd Drogowy przy Wydziale Powiatowym na przyległych do miasta szosach.

Robotnicy ci, kierowani do robot przez Fundusz Pracy, otrzymują po 3 zł akordowo od 1 metra sześciennego kamienia.

Jest to poprostu głodowa płaca, albowiem taki robotnik, aby 1 metr sześć, kamieni potłuc, musi bardzo ciężko pracować po 12, a czasami i 14 godzin dziennie. Jest zresztą rzeczą wiadomą, że tłuczenie kamieni zalicza się po górnictwie do najcięższej i najbardziej męczącej pracy.

Robotnicy parokrotnie zwracali się już do kierującego robotami inżyniera w sprawie podwyżki płac, jednak postulaty ich nie były brane pod uwagę. Również w dniu wczorajszym, po przystąpieniu do strajku delegacja robotników udała się do inżyniera, przedstawiając swoje żądania. Kierownik robotów oświadczył im, że tylko wówczas będzie można mówić o zmianie warunków, jeśli robotnicy przystąpią niezwłocznie do pracy. Robotnicy powyższego oświadczenia nie przyjęli do wiadomości.

Wczoraj w godzinach południowych odbyło się w lokalu związkowym przy ul. Br. Piłsudskiego 2 ogólne zebranie strajkujących tłukaczy kamieni, na którym to zebraniu powzięto rezolucję o wytrwa-

Dzieje skradzionej obrączki

Do zegarmistrza Abrama Siwowicza przy ul. Marsz. Piłsudskiego przybył niejaki Jan Pęcilo proponując mu nabycie obrączki złotej. Po krótkim targu Siwowicz kupił obrączkę za kilkanaście złotych.

Ponieważ okazało się, że obrączka została przez Pęcila skra-

dziona, obaj pociągnięci zostali do odpowiedzialności i wczoraj stanęli przed Sądem Grodzkim.

Po rozpoznaniu sprawy Pęcilo skazany został na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem, zaś zegarmistrz Siwowicz został uniewinnony.

Po 7 miesiącach znaleziono kasetkę skradzioną z Ośrodka Pracy

W nocy na 31-go października ubiegłego roku dokonana została z Kancelarii Ośrodka Pracy w Białymstoku przy ul. Dąbrowskiego 20 zuchwała kradzież metalowej kasetki, w której znajdowało się 600 zł. gotówki, książeczka wkładowa K.K.O. na imię Antoniego Radziśzewskego oraz plik korespondencji.

Kasetkę tę znalazły onegdaj popołudniu w lesie pod Białymstokiem dwie kobiety, Marja Józwiak i Wiera Gawryluk, które zbierały w pobliżu toru kolejowego Białotok—Czarna Wieś gałęzie.

W rozbitej kasetce znaleziono książeczkę K.K.O. i korespondencję, a gotówki oczywiście wewnątrz nie było.

O umowę i cennik dla robotników kanalizacyjnych

Konferencja w Inspektoracie Pracy nie dała wyniku

W dniu wczorajszym, w godzinach popołudniowych odbyła się w Inspektoracie Pracy obustronna konferencja w sprawie ustalenia cennika płac i warunków pracy dla robotników, którzy będą zatrudnieni przez firmę M. Lempicki przy robotach kanalizacyjnych w roku bieżącym.

W konferencji odbytej pod przewodnictwem Inspektora Pracy 32 Obwodu, p. inż. Kimmela wzięli udział przedstawiciele firmy M. Lempicki oraz Zarządu Miejskiego jak również przedstawiciele klasowego związku budowlanego z ramienia robotników.

Ci ostatni żądania swoje skonkretyzowali w ten sposób, że domagali się ustalenia cennika płac na podstawie obowiązującej w białostockim przemysle budowlanym umowy zbiorowej. Przedstawiciel Zarządu Miejskiego wyjaśnił, że robotnicy nie mogą u stawiać wy-

górowanych warunków, albowiem robotników do robot kanalizacyjnych kieruje Fundusz Pracy, którego zasadnicze stawki dla robotników niewykwalifikowanych wynoszą 2 zł. 50 gr. do 3zł. 50 gr. dziennie.

Delegacja robotnicza oświadczyła, że na tych warunkach robotnicy do pracy nie przystąpią,

uwzględniając je bowiem za krzywdzące. Po dłuższej wymianie zdań i obszernej dyskusji strony nie mogły dojść do porozumienia i konferencja pozostała bez rezultatów.

W dniu dzisiejszym odbędzie się zebranie robotników kanalizacyjnych, celem omówienia wytworzonej sytuacji.

Zmuszał przyjaciółkę do nierządu Sprawa przy drzwiach zamkniętych

Sąd Okręgowy w Białymstoku rozpoznawał w dniu wczorajszym przy drzwiach zamkniętych sprawę mieszkanki Białegostoku, 22-letniego Lejzora Markusa, oskarżonego o zmuszenie do nierządu swej

przyjaciółki Szusterówny, od której również wymuszał pieniądze.

Sąd skazał Lejzora Markusa na 6 miesięcy więzienia i 100 złotych grzywny.

Uważajcie na służące

Z niezamkniętego mieszkania Różańskiej Cypy (Młynowa 17) podczas nieobecności domowników, przez była jej służącą Hajduczuk Józefę, mieszk. wsi Rzepniki, gm. Zawyki i jej kochanka Prusiewicz Konstantego, bez stałego miejsca zamieszkania, została dokonana kradzież różnych przedmiotów, ogólnej wartości 154 zł.

Czego nie kradną..

— Z niezamkniętego okna sklepu spożywczego Jelenia Mejera — Skidelska 1, Szmukler Rubin (Rynek Kościuszki 47) skradł pompkę do soku, wartości 10 zł., którego zatrzymano.

— Swiderski Władysław, instruktor rolny (Stoleczna 67), zameldował policji, że z pola w Zwiężycu, podzielonego na działki, nieznanymi sprawcy skradli 4 rury betonowe, wartości 12 zł.

MODERN

Dziś początek 6 30

GRA ZMYŚLOW

Potężny dramat erotyczny, ilustrujący przeżycia mężczyzny w niebezpiecznym wieku

W roli głównej:

Słynny fragik europejski, bohater filmu „NOCE MOSKIEWSKIE”

HARRY BAUR

Atrakcje cyrkowe!

Fascynująca treść!

Prenumerujcie „Echo Białostockie”

Od 15-go bm. wydawnictwo nasze zwiększyło ilość roznosicieli prenumerat, chcąc się przyczynić do w c z e s n e g o doręczania gazet,

Już od godz. 5-jej rano do najbardziej odległych zakątków miasta gazeta jest doręczana przez roznosiciela

Prenumerata miesięczna wraz z bezpłatną premją książkową wynosi 3 zł.

Prenumeratę zamówić można każdego dnia w miesiącu, osobiście lub telefonicznie (tel. 10-10).